SOLIDARNOŚĆ ELWRO

Nr 15(193) Pismo NSZZ "Solidarność" Wrocław, 7.11.1988

ZWIĄZEK JEST, STATUT MA - NIE MA O CZYM DYSKUTOWAĆ. (Lech Wałęsa)

NARESZCIE! W Elwro zawiązał się 8-osobowy Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność". "Celem Komitetu Organizacyjnego jest udzielenie poparcia idei porozumienia narodowego przedstawicielom świata pracy podejmującym rozmowy przy okrągłym stole dla zalegalizowania Związku Zawodowego "Solidarność"" - czytamy w jego oświadczeniu. Poparcia Komitetowi organizacyjnemu udzieliła w swej uchwale Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa wyrażając jednocześnie nadzieję, że zarówno Komitet Organizacyjny jak też administracja zakładu i organizacje społeczno-polityczne w zakładzie dołożą starań do zaistnienia współpracy.

Potem, 2 listopada, dowiedzieliśmy się z radiowęzła, że dyr. Musielak uznał uchwałę RPP za sprzeczną z obowiązującym w PRL prawem i odmówił jej realizacji.

Tym samym został zrobiony kolejny krok na "nie", wcześniej bowiem takie stanowisko zajął dyrektor i prokurator wobec Komitetu Organizacyjnego. Zarówno dyrektor jak i prokurator nie biorą pod uwagę, że sprzeczna z obowiązującym PRL prawem międzynarodowym jest ustawa zakazująca działalności NSZZ "Solidarność".

Ratyfikowane przez PRL Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy zapewniają swobodę działania związków zawodowych, a państwo zobowiązują do dostosowania prawa wewnętrznego do postanowień tych konwencji jako prawa wyższego rzędu. Władze PRL dotychczas tego nie uczyniły, nie wywiązując się tym samym z przyjętego na forum międzynarodowym zobowiązania. Od władz centralnych oczekujemy zatem niezwłocznego usunięcia tej sprzeczności z wewnętrznego prawa PRL.

PROWOKACJA Bomba wybuchła w poniedziałek, 31 października, dowiedzieliśmy się wtedy o zapadłej decyzji zlikwidowania Stoczni Gdańskiej. Jest to decyzja poważna i takie też będą jej następstwa. Jakie względy ją wymusiły ? Z pewnością dałoby się znaleźć w kraju niemało zakładów pracujących gorzej od niej.

Nie względy gospodarcze zadecydowały o tym, bo to jest po prostu decyzja polityczna. Osoby podejmujące działalność w sferze publicznej powinna cechować wyobraźnia, umiejętność przewidywania społecznych skutków ich decyzji. Stocznia Gdańska jest w świadomości Polaków symbolem "Solidarności" i nadziei. Nie chodzi tu o sentymentalizm, ale jeżeli nie było bezwzględnych racji ekonomicznych, to rozsądek nakazywał powstrzymanie się od tej decyzji, pozostaje ona bowiem wtedy tylko prowokacją polityczną. Konsekwencje jej rządzący powinni umieć przewidzieć.

Decydując o zniszczeniu symbolu "Solidarności" nowy premier dowiódł, że ma gdzieś opinię społeczną i nie zamierza pozbyć się cechującej go arogancji. Takim pierwszym pociągnięciem nie zyska w społeczeństwie sprzymierzeńców w dziele reformy. Tym samym strzelił gola do własnej bramki. Sprawa jest jednak zbyt poważna, by ją określać w tych kategoriach. Dość prowokacji, Polska potrzebuje decyzji pozytywnych.

COŚ JEDNAK TRZEBA ZLIKWIDOWAĆ Decyzja zlikwidowania Stoczni Gdańskiej im. Lenina: solidarnie sprzeciwiają się : "Solidarność", nowe związki, rada pracownicza i ... dyrekcja tej stoczni. Powinno to zmusić Rakowskiego do cofnięcia tego błędnego politycznie postanowienia. A jeżeli Rakowski już koniecznie chce w Stoczni Gdańskiej coś zlikwidować, to niech zlikwiduje "im. Lenina", bo i tak "Solidarność" nazywa ją Stocznią im. Piłsudskiego.

11 LISTOPADA 11 listopada upływa 70 lat od odzyskania niepodległości przez rozdartą zaborami Polskę. Powstała II Rzeczpospolita i rozpoczął się trudny proces scalania ziem podlegających od ponad stu lat różnym administracjom, różnym systemom prawnym, ziem włączonych w

trzy różne organizmy gospodarcze.

Wolność i demokracja II Rzeczypospolitej - pomimo istniejących prze- cież cieni, tak skwapliwie wytykanych i nieuczciwie wyolbrzymianych (pomijam to bezczelne fałsze) - w krótkim czasie zaowocowała twórczym wysiłkiem narodu i jego elit. Polska szybko staje się jednolitym acz wielonarodowościowym państwem. Buduje się przemysł, mocny jest pieniądz (1 dolar=5zł), powstaje w Gdyni największy port na Bałtyku, powstaje najwcześniejsze w Europie ustawodawstwo socjalne, karne i cywilne. Rozkwita nauka, sztuka i literatura. Wszystkó to formuje obywatela polskiego - patriotę, wychowuje i kształtuje młodzież. To II Rzeczpospolita pozwala zwycięsko przetrwać najazd niemiecki i sowiecki. To walka całego narodu a w szczególności bohaterskie Powstanie Warszawskie nie pozwala Stalinowi na włączenie Polski jako 17-tej republiki sowieckiej. Chociaż bardzo o to zabiegali komuniści, których tenże Stalin nie zdążył wyrżnąć przed wojną. Uchowali głowy w polskich więzieniach, gdzie odsiadywali wyroki jako agenci Związku Sowieckiego.

To pamięć wolności i Polski, Niepodległej wystrzeliła Sierpniem '80. Zgniecione siłą aspiracje wolności i demokracji wzbierają jednak gorącą lawą pod pozorną skorupą obecnej bierności. Wybuch tegó wulkanu może nastąpić w każdej chwili. Zobowiązują nas cienie wielkich obywateli Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Zdziwienie i rozbawienie budzą komunistyczne projekty hucznych obchodów 70-lecia. Do tej pory komuniści liczyli historię od powstania PRL-u. Cóż to za zmiana taktyki? Z masakrowania obchodów święta Niepodległości przerzucili się na organizowanie tego święta. O rety, to chyba jakaś rewolucja, czy co ?

ZNAMY ICH Z IMIENIA W czasie ostatnich strajków sierpniowych byliśmy poruszeni słysząc o brutalnym zachowaniu się ludzi z dozoru kopalnianego: współpracowali z zomo i sb, osobiście bili górników, obrażali ich i poniewierali psychicznie. Nie są to odosobnione wyskoki jakiś zwyrodniałych sadystów. Takich kierowników wychowuje sobie władza ludowa. Nie potrafią sprawnie przygotować i zorganizować produkcji, za to starają się znakomicie wywiązać z roli szpicli i donosicieli. Praca może kuleć, ważne żeby oni osobiście się podlizywali. Może za to ktoś z góry poklepie ich po ramieniu.

Słyszeliśmy, że również w Elwro są kierownicy różnych szczebli (nawet bardzo wysokich), dla których tropienie i zniszczenie "Solidarności" wydaje się być sprawą ważniejszą od ich obowiązków pracowniczych. Nie rozumieją, że podcinają gałąź pod sobą, że jedziemy na jednym wózku, że chodzi nam o to, byśmy mogli spokojnie, rytmicznie pracować i dobrze zarabiać. Byśmy mogli wszyscy lepiej żyć w swoim kraju. Oni wybrali współpracę z tymi, którzy chcą utrzymanie obecnego stanu wraz z przyczynami, które do niego doprowadziły. Nie wymieniamy jeszcze tych kierowników z nazwiska, ale piszemy im ku przestrodze. Obecni mocodawcy i dawcy pańskich łask nie są wieczni, a i front zmieniać potrafią. Co wtedy, panowie ?

NIC DODAĆ NIC UJĄĆ "Musimy starać się ratować Polskę wspólnie, aby przestała być żebrakiem Europy, aby młodzi ludzie nie musieli opuszczać swojej Ojczyzny, w której nie mają szans na normalne życie. Im szybciej to się stanie, im szersze będzie zrozumienie tego i w społeczeństwie i w kręgach władzy, tym lepiej i tym większą mamy szansę na załatwienie naszych problemów. Chodzi nie tylko o to, aby odrobić stracony czas, ale przede wszystkim, aby nie tracić kolejnych lat. I dlatego nie chciałbym, żeby jeszcze raz nas oszukano, żeby jeszcze raz trzeba było zaczynać walkę od początku". (Lech Wałęsa w rozmowie z E. Górską "Gwiazda Morza" nr 20(1988)

JAKA RÓŻNICA ? Nowy paranoiczny premier PRL sądzi, że dzięki ostremu i bezkompromisowemu zwlczaniu związku zawodowego "Solidarność" (między innymi przez likwidację Stoczni Gdańskiej - kolebki "S") tak się upodobni do pani M. Thacher, że jedyną różnicą między nim a brytyjską premier będzie to, że Mietek siusia na stojąco.

(numer zamknięto dn. 2.11.1988)